

JAK WIATR... – Grzegorz Skrabek i przyjaciele

"JAK WIATR" - ballada dla ojca i córki

Tekst Grzegorz Skrabek

Muz: Grzegorz Skrabek

[Zwrotka 1: Ojciec]

Pamiętam, jak w dłoni mieściłaś się mała

Twój palec był mniejszy niż coś na pół cala

Czas wtedy szedł wolno, tak mi się zdawało

A teraz mi Ciebie wciąż córeczko mało

[Zwrotka 2: Córka]

Pamiętam twój głos, jak mnie usypiałeś

I szorstkość twojej dłoni

Gdy mnie przebierałeś

Wdzięczna Ci jestem, że mnie wychowałeś

Że więcej mi dałeś niż oczekiwałeś

[Refren: Razem]

Jak wiatr przez pole przechodzi

Tak lata między nami płyną

Ale coś zostaje, co nie odchodzi

Coś czego nie nadrobisz fałszywą miną

[Zwrotka 3: Ojciec]

Uczyłem cię chodzić po Naszej podłodze

Nosiłem na rękach przez długą drogę

Teraz ty mnie prowadzisz gdy schody są strome

I pytam się czasem, czyje trzymają dłonie

[Zwrotka 4: Córka]

Siwe widzę włosy, których wtedy nie było

I zmarszczki przy oczach,

Coś się jakby zmieniło

Chcę zatrzymać wszystko, co dotąd było

Ale czas nie słucha, choć chcę by było miło

[Refren: Razem]

Jak wiatr przez pole przechodzi

Tak lata między nami płyną

Ale coś zostaje, co nie odchodzi

Coś czego nie nadrobisz fałszywą miną

[MOST: Ojciec]

Zawsze będziesz moją córą

[MOST: Córka]

Zawsze będziesz moją górą

[MOST: Razem]

Nieważne ile jesieni

Nieważne ile zimy

[Refren: Razem]

Jak wiatr przez pole przechodzi

Tak lata między nami płyną

Ale coś zostaje, co nie odchodzi

Coś czego nie nadrobisz fałszywą miną



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych